

Skaplerz i medaliki

Fragment książki Scotta Hahna
"Znak Życia. 40 zwyczajów i ich
korzenie biblijne".

21-03-2019

Medaliki są częścią katolickiego życia od pierwszych stuleci Kościoła.

Archeolodzy odnajdują niezliczone przykłady takich osobistych ozdób, pośród których najpopularniejsze były krzyże. Niektóre z nich to zawieszki w kształcie krzyża, inne to znak krzyża lub postaci świętego wyryte na medalionach. Medaliki z Błogosławioną Maryją Dziewicą

zawsze były popularne, a w muzeach znajdują się ich egzemplarze jeszcze z czasów starożytnych. Wierni nosili również miniaturowe wizerunki świętych. Wczesny Kościół w Egipcie był szczególnie oddany świętemu Menasowi, którego grób znajdował się u źródła znanego z uzdrawiającej wody. Wizerunek świętego Menasa pojawiał się jako symbol nawet w odległej Francji!

W ciągu wieków wierni nosili oznaki oddania wielu innym świętym.

Zajrzyjmy na wystawy jakiegokolwiek katolickiego sklepu z dewocjonaliami, a będziemy mogli określić stopień popularności danego świętego poprzez liczbę medalików z jego wizerunkiem. Niektórzy z nich pojawiają się szczególnie często, np.: święty Józef, święty Juda, święty Benedykt, święty Krzysztof, święta Teresa, święty Ojciec Pio.

Nosimy także szkaplerze, które podobnie jak medaliki, także mogą być różnorakie. Jest tak wiele ich rodzajów, że można by napisać książkę tylko na temat medalików i szkaplerzy. Zamiast tego jednak chciałbym rozważyć, jako przykład, brązowy szkaplerz Najświętszej Maryi Panny, który sam noszę, ponieważ, jak dotąd, jest on najbardziej popularny. Poza tym jest on szkaplerzem, o którym najczęściej myślę.

Szkaplerz jest znakiem przywiązania do życia kontemplacyjnego.

Wywodzi się on z części mniszego habitu, a w dawnych wiekach był obszernym wierzchnim okryciem, które chroniło tunikę zakonnika podczas pracy. Szkaplerz był zazwyczaj wykonany z wełny, wkładany na ramiona i opuszczony z przodu ku dołowi, tak że wyglądał jak krzyż. Jego nazwa wywodzi się z łacińskiej nazwy ramienia: *scapula*

[1]. Z czasem stał się on najbardziej wyróżniającą się i charakterystyczną formą ubrania mnichów.

Z biegiem lat także ludzie świeccy szukali sposobów udziału w korzyściach płynących z życia zakonnego. Możemy nie żyć za murami klasztoru, ale tęsknić do tego, by żyć życiem kontemplacyjnym pośród zgiełku świata.

Przejmujemy więc pewne praktyki modlitwy i medytacji i przystosowujemy je do naszego życia powszedniego. Niektórzy ludzie odmawiają na przykład klasztorne „godzinki”.

Mały szkaplerz jest znakiem naszego udziału w konsekrowanym życiu mnichów i zakonnic. Nie jest on tak duży jak szkaplerz zakonników. Szczególnie karmelitański brązowy szkaplerzyk oznacza, że biorę udział w zasługach i dobrych uczynkach zakonu karmelitów. Szkaplerz

brązowy składa się z dwóch małych kwadratów z tkaniny, przy czym jeden z nich noszony jest na pierśsiach, a drugi na plecach. Kwadraty te połączone są dwoma sznureczkami lub tasiemkami. Kiedy postanowiłem nosić szkaplerz, poprosiłem kapłana, by go pobłogosławił i „obdarował” mnie nim, stosując odpowiednią modlitwę. Nakładając mi szkaplerz, ojciec przyjął mnie do zakonu karmelińskiego (choć noszenie szkaplerza nie wymaga przyrzeczenia, osobistego wyświęcenia ani życiowych zobowiązań). Każdy ksiądz lub diakon może sprawować tę ceremonię.

Od początku byłem świadomy głęboko biblijnych korzeni tej praktyki. Zakon karmelitów doszukuje się ich u starotestamentowych proroków Eliasza i Elizeusza, którzy żyli w samotności na odległej górze Karmel w wyżynnej krainie Samarii (*1 Krl*

18, 19 i 2 *Krl* 2, 25; 4,25). Brązowy szkaplerz sam w sobie ma przypominać o płaszczu Eliasza, który wziął od niego Elizeusz, by nosić jako własny (2 *Krl* 12, 14).

Ostatni z proroków, Jan Chrzciciel, także nosił ubogie i wyróżniające go odzienie — z wełny wielbłądziej (*Mt* 3, 4) — i żył w odosobnieniu na pustyni. Dlatego poszedł on „w duchu i z mocą Eliasza” (*Łk* 1, 17), a Jezus wyraźnie utożsamiał Jana z Eliaszem (*Mk* 9, 13).

Dawni chrześcijanie czytali o tym w Piśmie Świętym i tęsknili za tym, by żyć jak prorocy. Niektórzy odkrywali powołanie, by pielgrzymować do Ziemi Świętej i żyć jak eremici na górze Karmel. Taki był początek zgromadzenia karmelitów.

Mój udział w tym życiu nie jest ani tak egzotyczny, ani heroiczny. W rzeczywistości jest ukryty — ukryty podczas jazdy samochodem, ukryty

w biurze, w którym spędzam codziennie kilka godzin, ukryty przed dziećmi, które gromadzą się przy moim stole każdego wieczora. Jest on ukryty, bo noszę go pod koszulą. Nie jest jednak mniej rzeczywisty. Mój szkaplerz przypomina mi, we wszystkich okolicznościach, że jestem częścią *duchowej rodziny*, której członkowie są rozproszeni po całej ziemi i we wszystkich wiekach — rodziny, która dzieli ze sobą pewne ideały i zwyczaje.

Zakon karmelitów zawsze kultywował szczególne i intensywne oddanie Błogosławionej Maryi Dziewicy i to Jej wizerunek pojawia się zazwyczaj na brązowym szkaplerzu. Mówi się, że w XIII wieku Maryja ukazała się karmelicie, świętemu Szymonowi Stockowi (zwanemu tak, ponieważ mieszkał w pniu drzewa! [2]), i powiedziała mu, że ci, którzy umarli „odziani w habit,

nigdy nie zaznają ognia
wiekuistego”.

Papież Jan Paweł II stwierdził, że
szkaplerz ma moc, ponieważ jest on
prawdziwym „habitem” w każdym
sensie tego słowa, zarówno jako
ubranie, jak i wzorzec dobrej wiary i
dobrego zachowania. Jeśli jesteśmy
wierni noszeniu szkaplerza,
będziemy też wierni życiu
karmelitańskiemu – życiu Eliasza,
Elizeusza, Jana, Jezusa i Maryi.

Kiedy codziennie wkładam szkaplerz
po wyjściu spod prysznica, to
rozmyślnie przywdziewam życie,
odświeżając moją wolę, by wieść
żywot niebiański nawet dzisiaj. Jakże
mógłby on mnie zawieść na drodze
do nieba? Nic dziwnego, że tak wielu
ludzi całuje szkaplerz, kiedy go
wkłada.

Święta Teresa z Lisieux powiedziała:
„Jakże jestem szczęśliwa, że nosisz
święty szkaplerz! To nieomylny znak

przeznaczenia, a przy tym czyż nie jest znakiem ściślejszego jeszcze zjednoczenia z Twoimi Siostrzyczkami w Karmelu?" [3].

Powtórzmy raz jeszcze: istnieje wiele szkaplerzy poza szkaplerzem brązowym. Benedyktyni mają swój, inny mają dominikanie, a jeszcze inny norbertanki. Od 1910 roku katolikom wolno nosić medalik szkaplerzny zamiast szkaplerza z tkaniny, i wielu ludzi tak robi. Medalik szkaplerzny ma na jednej stronie wizerunek najświętszego Serca Jezusa, a na drugiej wizerunek Maryi.

ROZWAŻ W SWOIM SERCU

W znaku szkaplerza zawiera się sugestywna synteza maryjnej duchowości, która ożywia pobożność ludzi wierzących, pobudzając ich wrażliwość na pełną miłości obecność Maryi Panny Matki w ich życiu. Szkaplerz w istocie jest

„habitem”. Ten, kto go przyjmuje, zostaje włączony lub stowarzyszony w mniej lub więcej ścisłym stopniu z Zakonem Karmelu, poświęconym służbie Matki Najświętszej dla dobra całego Kościoła (por. *Formuła nałożenia Szkaplerza: Obrzęd błogosławieństwa i nałożenia Szkaplerza zatwierdzony przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów 5 stycznia 1996 r.*). Ten, kto przywdziewa szkaplerz, zostaje wprowadzony do ziemi Karmelu, aby „spożywać jej owoce i jej zasoby” (por. *Jr 2, 7*) oraz doświadczać słodkiej i macierzyńskiej obecności Maryi w codziennym trudzie, by wewnątrz siebie przyoblekać w Jezusa Chrystusa i ukazywać Jego życie w samym sobie dla dobra Kościoła i całej ludzkości (por. *Formuła nałożenia Szkaplerza*). Znak szkaplerza przywołuje zatem dwie prawdy: jedna z nich mówi o ustawicznej opiece Najświętszej Maryi Panny, i to nie tylko na drodze

życia, ale także w chwili przejścia ku pełni wiecznej chwały; druga to świadomość, że nabożeństwo do Niej nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinna stanowić „habit”, czyli nadawać stały kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu, opartemu na modlitwie i życiu wewnętrznym poprzez częste przystępowanie do sakramentów i konkretne uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy. W ten sposób szkaplerz staje się znakiem „przymierza” i wzajemnej komunii pomiędzy Maryją i wiernymi: wyraża bowiem w sposób konkretny dar, jaki na krzyżu Jezus uczynił Janowi, a przez niego nam wszystkim, ze swojej Matki, oraz przypomina o powierzeniu umiłowanego apostoła i nas Tej, którą ustanowił naszą Matką duchową papież Jan Paweł II[4].

[1] Najdawniejszą historię szkaplerza opisuje: E. Kuhns, *A History of the Clothing of Catholic Nuns*, Doubleday, New York 2003, s. 67-69.

[2] Stock – z ang. pień – przypis tłumacza.

[3] Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Do pani Pottier (Celina Maudelonde)* [list 1664, w: *Listy*, przeł. I. Koperka, Kraków 2004, s. 305.

[4] Św. Jan Paweł II, *List apostolski Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji 750-lecia szkaplerza świętego*, 5, 25 marzec 2001.